Nr. 174. Lwów, Sobota dnia 17. Lipca 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:

Miesięcznie we Lwowie 40 Mk., z dostawą do domu 44 Mk., z przesyłką w Polsce 45 Mk., w innych państwach 50 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 1 marka.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

2 Marki

Konto czekowe P.K.O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26 — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“.

Pośrednictwo Anglji w pokoju z bolszewikami.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“).

Paryż, w lipcu 1920.

Sprawa polska wypłynęła na konferencji w Spaa wskutek nagłego przybycia prezydenta min. Grabskiego z alarmującemi wieściami z Polski. P. Grabski prosił ententę o pomoc i o pośrednictwo pokojowe. Anglja się tego pośrednictwa podjęła.

Stanowisko Polski na zachodzie jest obecnie bardzo ciężkie. Dopóki zwyciężaliśmy i szliśmy naprzód, ententa witała to z uśmiechem, dawała wstydliwie pomoc, o ile na to pozwalali robotnicy angielscy, wiedeńscy lub czescy. Kiedy przyszły niepowodzenia na froncie, Polska przestała być dla ententy objektem czynnym. Jedynem mocarstwem, uprawiającem dziś czynną politykę na wschodzie, jest Anglja. Francja zeszła dziś na daleki plan. Marzy ona jeno o wydobyciu z Rosji miljardowych długów państwowych i prywatnych, ale to jest związane z obaleniem bolszewizmu i przyjściem do władzy tych, którzy te długi zechcą spłacić. Francja nie chce się wdawać z bolszewikami w żadne stosunki polityczne, nie uznaje ich i nie chce z nimi gadać.

Z tego korzysta w całej pełni Lloyd George i bez ceremonji oplata Rosję siecią wpływów angielskich. Anglja pomogła Litwie zorganizować swoją państwowość i obecnie chce Litwie oddać Wilno. Anglja trzyma swą rękę na Łotwie i Estonji, z tem jednak, że gdyby oba te kraje trzeba było poświęcić Rosji — to gotowa to uczynić w każdej chwili. Anglja wywiera przemożny wpływ na politykę finlandzką, walcząc silnie z wpływami niemieckimi. Anglja interesuje się teoretycznie Ukrainą, nie chcąc się w to na razie angażować czynnie. Anglja trzyma rękę na Galicji wschodniej; Anglja, a względnie Lloyd George, subwencjonuje Wrangla, kryjąc to przed angielską Izbą gmin. Jednem słowem, Anglja oplotła Rosję dookoła, zagarnęła wpływy na wszystkich wybrzeżach i gotuje się do zupełnego opanowania Rosji, korzystając z czasowego osłabienia Niemiec.

Obecnie wskutek interwencji p. Grabskiego Wład Anglja ma się stać także protektorką Polski. Stosunek Anglji do Polski nie jest ani zimny, ani gorący ani wrogi, ani przyjazny. Takiemi uczuciowemi kategorjami polityka angielska nie operuje. Scharakteryzował to najlepiej Lloyd George, wyrażając się publicznie, że Anglicy, którzy jako naród kupiecki, handlują kością słoniową z ludożercami, nie mogą mieć wstrętu także do bolszewwików. Polityka angielska jest “interesem“ i tylko interesem, która operuje pewnymi konkretnymi kategorjami namacalnymi objektami politycznymi, które można w danej kombinacji rzucić na szalę polityczną.

Takim objektem politycznym ma się stać także obecnie Polska. My, Polacy, starzy romantycy polityczni, nie rozumiemy dotąd polityki angielskiej, i dlatego nie możemy się dotąd z Anglikami dogadać. My operujemy takiemi pojęciami, jak “prawa historyczne“, “honor narodu“, “konieczności dziejowe“; “entuzjazm“ i t. p. — Anglik się pyta, jaki z tego można mieć interes? I dlatego nieporozumienie między polityką angielską a polską trwa ciągle, bo wchodzą tu w grę dwa systemy myślenia, oddalone od siebie, jak niebo od ziemi.

Lloyd George proponuje warunki pokoju polsko-bolszewickiego.

Polska wycofać ma wojska na linję Grodno-Brześć lit.-Bug. We wsch. Małopolsce na linję frontu w dniu rozejmu. Oddanie Wilna Litwinom. Ultimatum Lloyd George'a do Cziczerina.

(Od naszego korespondenta).

Paryż, w lipcu.

Kiedy polski prezydent ministrów zwrócił się do Rady Najwyższej w Spa z prośbą o pomoc i pośrednictwo pokojowe, inicjatywę wziął w swe ręce **Lloyd George, który ofiarował swe pośrednictwo, ale pod następującymi warunkami:**

1) Polska godzi się na wycofanie swych wojsk na linję Grodno-Brześć Litewski-Bug, we wschodniej Małopolsce zaś na tę linię, gdzie w chwili zawarcia zawieszenia broni będzie linja bojowa.

2) Polska godzi się na oddanie Wilna Litwinom.

3) Sprawa Małopolski wschodniej będzie załatwioną na ogół w myśl znanego statutu dla Galicji wschodniej, uchwalonego przez Radę Najwyższą.

Za to bolszewicy **nie będą** mieli prawa zbliżyć się do linji polskich na większą odległość niż na 50 km.

P. Grabski Wł. po naradzie z pp. Pilzem, Patkiem i Wielowiejskim te warunki przyjął.

Wtedy Lloyd George w imieniu Rady Najwyższej wysłał do Cziczerina notę tej mniej więcej treści:

„W związku z rokowaniami, prowadzonemi w Londynie wzywam rząd sowiecki do powstrzymania ofenzywy na Polskę i proponuję zawieszenie broni, a potem wszczęcie rokowań pokojowych w Londynie pomiędzy Polską a Rosją pod przewodnictwem Anglji.

Wojska polskie zatrzymają się na linji Grodno-Brześć Litewski, Bug, w Małopolsce Wschodniej linja frontu w dniu zawieszenia broni. Wojska sowieckie zatrzymają się na 50 km. odległości od linji polskich.

Jeżeli te propozycje nie będą przez rząd sowiecki przyjęte — będziemy musieli dostarczyć dalszej wszelkiej możliwej pomocy“.

A więc nota angielska do sowietów ma charakter ultimatum i od niej **uzależnia** Anglja dalsze rokowania ekonomiczne.

Na ogół przypuszczają, że **rząd sowietów na notę angielską odpowie w duchu przychylnym, ostateczny termin odpowiedzi naznaczony jest na najbliższą niedzielę t. j. 18. bm.**

* * *

Do tych informacji naszego korespondenta paryskiego dodajemy: O warunkach rozejmu i pokoju rozstrzygnie sytuacja na polach bitw. Jeżeli odniesiemy poważne sukcesy i ustalimy linję frontu, wtedy Lloyd George i bolszewicy inaczej z nami gadać będą. Sens moralny jest wyraźny: wytężyć wszystkie siły, wytrzymać i stawić dzielny opór, a wtedy będziemy mieli rychły i pomyślny pokój. — Red.

——o——

Walka wre na całym froncie.

Zacięte walki o Dubno i Krzemieniec.

Warszawa, (Pat.). Komunikat sztabu generalnego z 15 bm.

Na północy po zaciętych atakach kolumny bolszewickie opanowały Smorgoń, następnie posuwając się na południowy wschód, zajęły Oszmianę. Obecnie walki toczą się na linji rzeki Olszanki — Gwałtowne ataki bolszewickie, prowadzone w tym rejonie na Wiśniew, po bohatersku odparły oddziały dywizji litewsko - białoruskiej.

Na wschodnim skraju puszczy Naljbockiej w rejonie Iwieńca nasze oddziały odparły pomyślnie atak kawalerji nieprzyjacielskiej.

W rejonie na północny zachód od Słucka piechota poznańska stoczyła pomyślne walki z pułkami drugiej dywizji strzelców bolszewickich. Nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. Wśród wziętych jeńców znajduje się komisarz brygady.

Na Polesiu na południe od jeziora Kniaź, w rejonie Biele wa odparte zostały silne ataki bolszewickie przyczem nieprzyjaciel pozostawił w naszem ręku kilkadziesiąt jeńców. Na linji kolejowej Łuniniec - Sarny pociąg pancerny “Piłsudczyk“ posiłkowany przez oddziały piechoty, prowadząc ostry wywiad linji kolejowej, stoczył zaciętą walkę pod wsią Kudki i zmusił nieprzyjaciela do opuszczenia obsadzonych przez niego linji obronnych. Na przedpolu Styru drobne utarczki.

Silniejsze ataki bolszewickie na Łuck w rejonie Terenna i Żydyczyna zostały odparte. Nieprzyjaciel atakujący Terenno, wycofał się na wschód, ścigany przez nasze oddziały.

Walki w rejonie Dubna i Krzemieńca, rozpoczęte 14 bm., trwają w dalszym ciągu. Oddziały nieprzyjaciela, który pod naszym naporem ustąpił z Dubna, przechodzą do zaciętej kontrakcji. Na południe od tego rejonu nieprzyjaciel bezustannie i z uporem atakuje nasze pozycje pod Wyżgorodkiem.

KULIŃSKI.

Wstępujcie do szeregów armji ochotniczej!

Polska staje się objektem polityki angielskiej ze względu na Niemcy. Anglja boi się na świecie tylko Niemców, bo oni lepiej pracują, lepiej się organizują, łatwiej opanowują rynki, zwłaszcza pierwotne. Niezmiernie łakomym rynkiem staje się wyniszczona systemem bolszewickim Rosja, do której Anglicy nie chcą dopuścić Niemców i stąd ich chęć do opiekowania się Polską — oczywiście Polską małą, etnograficzną, bo Polska mocarstwowa zbyt silnie podnosi znaczenie Francji, czego sobie Anglicy nie życzą.

Dlatego interwencja Anglji w sprawie doprowadzenia do pokoju polsko - bolszewickiego jest szczera, bo odpowiada interesom angielskim — stworzenia silnej przegrody pomiędzy Niemcami a Rosją, w której rozpocznie się niebawem "pertraktacja pokojowa", pod co grunt przygotowały rokowania Krasina z Lloydem George'm w Londynie. W tym względzie Anglja nie będzie miała ani jednego poważnego przeciwnika: Niemcy są osłabione, Francja jest na boku, Włochy nie mają bezpośrednich interesów w Rosji, a zresztą mają swoje kłopoty, Japonja dostała wolną rękę na Dalekim Wschodzie i idzie na terenie europejskim ręka w rękę z Anglją, Stany Zjednoczone, nie podpisawszy traktatu wersalskiego, są prawie wykluczone ze sfery polityki europejskiej. W te sposób Anglja pozostała w Rosji sama bez konkurencji i zbiera obecnie atuty, aby na bolszewikach wymóc to, co będzie w jej interesie.

Takie jest prawdziwe oblicze polityki angielskiej! Nie ma się co na to oburzać, ani gniewać — to się przedewszystkiem na nic nie przyda. Wielkim błędem naszej polityki było to, żeśmy się wcześniej i dobrowolnie nie zbliżyli do Anglji, łudząc się "sympatją ententy", która jest skomplikowana i złudna bo "ententa" — to nie organiczna całość, ale szereg sprzecznych interesów, z których najbardziej ważkim, a z biegiem czasu decydującym i dyktatorskim okazał się interes angielski.

Polska, Czechy, Cieszyn.

(Od naszego korespondenta).

Cieszyn, w połowie lipca 1920.

Po kilku tygodniach wyczekiwania, czy sprawy Śląska nie załatwi się drogą arbitrażu, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że plebiscyt się odbędzie. Zapewne dobrze się stało, gdyż puszczanie sprawy Śląska na drogę arbitrażu, było puszczaniem jej na niepewny los a w sytuacji dzisiejszej Polski wyrok arbitrażu zapowiadał się stanowczo gorzej aniżeli plebiscyt. Zdaje się, że arbitraż miał i w Czechach zwolenników i że był nim przedewszystkiem minister spraw zewnętrznych Benesz. Natomiast koła parlamentarne, ulegając złudzeniu co do wyniku plebiscytu oświadczyły się za plebiscytem. Na temat sprawy śląskiej dużo się dyskutuje w Czechach. Ostatnie interwiewy Benesza i Kramarza z redaktorem "Mor. Śląskiego Dennika" rzucają dużo światła na niesnaski panujące w Czechach na tle sprawy Śląska. Z tych wynurzeń wynika przedewszystkiem, że Czesi nie mogą strawić owej dobrowolnej umowy z 5. listopada i postanowili naprawić sprawę fałszowanym plebiscytem.

Wyrzuciwszy z gmin mieszanych około 1000 polskich rodzin najwybitniejszych, wznieciil straszny teror bojówek. Obrona ludności polskiej była prawie że niemożliwa, bo wszędzie bojówki te ochrania czeska żandarmerja i sama w teroryzowaniu bierze udział. Na terenach etnograficznie czysto polskich bojówki czeskie nie mają tak dogodnego pola działania, jak w gminach mieszanych, ale i tu działają one i zapędzają się niejednokrotnie aż pod sam Cieszyn.

Teror, fałszowanie list, pomoc Niemców a w szczególności zapewnienia renegata Kożdonia, że około 40.000 polskich głosów oświadczy się za Czechami to motywy nagłej zmiany frontu w Czechach, chwytania się obecnie plebiscytu jako środka rozwiązania sprawy Śląska.

Listy sfałszowali przedewszystkiem w tych gminach, gdzie mają rządy w ręku i tam też liczba głosujących dochodzi do 89 prc. ogólnej liczby ludności. Co do Niemców, to i tu się może przeliczyli. Wprawdzie Niemcy z Cieszyna ciążą więcej do Czech, ale natomiast Bielsk w przeświadczeniu, że jako położony na skrajnym wschodzie kraju, do Polski tak czy owak przyłączony będzie, zachowuje wobec orjentacji czeskiej rezerwę. Co do "Ślązakowców", to renegat Kożdoń, niemający od półtora roku styczności z ludnością w Skoczowskim, oszukiwany przez różne kupione szumowiny, łudzi się, że poważna część tej ludności głosować będzie za Czechami. Zdaje się, że jego przesadne zapewnienia sprowadziły Czechów na drogę nieprzejednaną. Sądzimy, że doczekamy się jeszcze chwili, gdy go sami Czesi napędzą. Tymczasem rozpocznie się dla Śląska okres najgorętszej walki. Wprawdzie generał de Corn próbuje silną ręką zaprowadzić ład i usunąć gwałty, ale mamy już teraz wrażenie, że to uczynić pragnie tylko w prefekturze polskiej. Komisja plebiscytowa była dotąd tak jednostronna, że wszelkie jej zarządzenia spotykają się z nieufnością ze strony ludności polskiej.

Nasza ciężka sytuacja na wschodzie podziałała silnie na nastrój ludności. Agitatorowie czescy podnoszą głowę, wielu napędzonych wróciło. Niemcy zachowują rezerwę. Ludność polska zrazu popadła w stan przygnębienia, obecnie duch się podnosi, w toku energiczna akcja za pożyczką odrodzenia. Oficerowie zdemobilizowani w liczbie przeszło 300 oddali się do dyspozycji Naczelnego Wodza i część już wyjechała do swoich pułków. Wyjechało też samorzutnie wielu szeregowców. Będzie to oczywiście uszczerbek przy głosowaniu, ale narazie tam żołnierz nam jest potrzebniejszy.

Prasa czeska zrazu bardzo była ucieszona naszą porażką na wschodzie, obecnie wyczytać można pomiędzy rządkami pewnego rodzaju niepokój, czy fala bolszewicka nie znurtuje do gruntu narodu czeskiego. Wszelkie oznaki stwierdzają, że społeczeństwo czeskie do takiego przewrotu jest dojrzałe.

Może tą obawę i stosunkiem Niemców do państwa czeskiego tłumaczyć należy ton ugodowy wobec Polski, jakim nacechowane są powyżej wspomniane enuncjacje Benesza, a ostatnio Masaryka. Jeden i drugi uważa zgodę czesko - polską za kwestję egzystencji obu państw. Nie ulega wątpliwości, że i dla nas ta zgoda byłaby lepsza od obecnego bardzo napiętego stosunku, ale nie my temu winniśmy. Czesi nie powinni zapomnieć, że ta zgoda tak długo będzie niemożliwa, póki na pograniczu tereny czysto polskie byłyby pod czeskiem panowaniem. Zresztą Czesi w tej ciężkiej dla nas chwili wstrzymują nam transporty z materjałami wojennemi, co nie świadczy wcale o stworzeniu warunków tej zgody.

Hr. Manneville wyjechał do Paryża, są pogłoski, jakoby nie miał wrócić. Tymczasem koalicja wzmacnia załogi, chcąc widocznie silnie obsadzić teren przed plebiscytem.

Komisje latające do sporządzenia list jeszcze swej działalności nie rozpoczęły, prawdopodobnie też nie rozpoczną, gdyż te 100 gmin polskich, które list dotąd nie oddało, zapewne je odda dobrowolnie. Nadchodzące tygodnie rozstrzygną o losie Śląska, rozstrzygnięcie to nie może wypaść dla Polski ujemnie, jeżeli Polska zachowa się dotychczasową przynajmniej, jeżeli zdoła zatamować zalew bolszewizmu.

P. B.

Podjazdy kawalerji.

(Uwagi o obecnym sposobie walki na froncie.)

Walki wojny światowej były typu pozycyjnego. Setkami kilometrów ciągnęły się szerokie paralele odrutowanych okopów, gęsto obsadzone piechotą i artylerją wszelkich kalibrów. W tym charakterze walk wsunięcie się o jeden kilometer w pas obronny nieprzyjaciela było rezultatem znacznym. Wystarczy, niech przypomnę radość generała Haiga z wciśnięcia Niemców pod Cambrai w roku 1917, liczonego na yardy.

Typ wojny pozycyjnej, wyrobiony przez wprowadzenie miljonów żołnierzy i setek gatunków przyrządów niszczących o dużej doskonałości technicznej, przesunął punkt ciężkości z przestrzeni na czas.

Poprzedni typ wojny był ruchowy. Ale należy rozróżnić dwa rodzaje typu wojny ruchowej. Gdy armia posuwa się w podyktowanym przez strategję (lub politykę) kierunku, dążąc do stoczenia decydującej bitwy, w myśl powiedzenia Napoleona Wielkiego, że kampanja — to jedna batalia, a batalia powinna być kampanją. W różnych manewrach armia dąży do bitwy, do zwycięstwa, czyli rozbijającego pościgu. Innym rodzajem wojny ruchowej jest zalanie kraju oddziałami, często bardzo luźnymi, które głównie zdążają nie do zmuszenia nieprzyjaciela do rozkładczego odwrotu, jak odwrót Prusaków z pod Jeny, czy Austrjaków z pod Sadowy, lecz do zupełnego wyczerpania, łącząc się tym środkiem z częstem pojmowaniem wojny pozycyjnej.

Rozprószenie oddziałów bywa podyktowane albo niedostatecznem ich uposażeniem technicznem, jak w wojnach ludowych, powstaniach (powstanie polskie z roku 1863, komitadżi), albo niedostateczną ilością ludzi do prowadzenia wojny typu zorganizowanego, związanego — czy to pozycyjnego, czy ruchowego.

Obecna wojna na froncie polsko-rosyjskim jest taką wojną. Jednakowoż nie staje tu armia związana ściśle przeciw oddziałom lotnym, jak w roku 1863, lecz dwie grupy luźnych formacji, jak w Grecji palikarowie przeciw baszybożukom. Walka pozycyjna na froncie tak szerokim jest niemożliwa i liczebnie i moralnie, bo do walki pozycyjnej nie nadają się dzicy (Anglicy wycofali z okopów Sikhów i Ghurkasów). Przeciwnik hord Trockiego (armia polska) także zrezygnował z wszystkich korzyści, ale jeszcze większych minusów, które trafiają się, gdy regularną wojną zwalcza się kolonjalny system wojny.

W tym typie wojny wysuwa się na front kawalerja. Nie było jej w czasie górskich walk bałkańskich czy kaukazkich, ale tu choćby same przestrzenie nakazują użyć jazdy. Jak wiadomo, wojsko kolonjalne Anglików jest „Horse Infantry" — konna piechota. Wogóle wojna ruchowa popiera „raidy" kawalerji. Znana jest eskapada generała Miszczenki w roku 1904 w głąb Koreji, znaną rolę odegrała jazda gen. Romera w wyprawie wiosennej b. r. Oba te raidy miały cele taktyczne, były pewnym manewrem bitewnym. Ale mogą być **rozjazdy kawalerzyckie, mające na celu wyłącznie** uszkadzanie tylnych połączeń i **szerzenie paniki**. Taką była wyprawa jednej sekcji dragonów japońskich przez pustynię, na przerwanie linji transsyberyjskiej pod Charbinem. Taką była śmiała wycieczka naszych kawalerzystów na Owrucz, grubo daleko za front bolszewicki. Zapędził się tam generał Bałachowicz tak daleko od linji frontu, jak daleko od obecnej linji leży np. Kamionka Strumiłowa. Jazda nasza wróciła się rzuciwszy postrach nawet w Kijowie, który bliżej leży Owrucza, niż Lwów Podwołoczysk. W lecie, gdy błota suche, w kraju cywilizowanym, gdy rzeki powstrzymać nie mogą jazdy (jej i morze nie zatrzyma — Alsen!), a lasy kryją poruszenia, należy liczyć się, że sekcje, czy plutony, czy szwadrony nawet jazdy, a choćby i brygady dęboszować mogą głęboko po za linją operacyjną.

Cel takich raidów — niecenie paniki. Zwycięstwo więc nad takimi próbami leży w sferze moralnej — w harcie ludności.

S. P.

Ugruntowywanie polskości.

Zjazd pedagogiczny w Wejherowie.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego").

Wejherowo, z końcem czerwca.

Na ostatnim północno-zachodnim krańcu Polski bardzo niedaleko od morza, leży mała, otoczona lasami mieścina, która dziś mieści niezwykłych gości z całej Polski, tych, co wychowują nauczycieli — więc najważniejszych może budowniczych szkoły. Dziwne losu koleje, dziwnie mądra ręka historji. Ten ibrzymi gmach, który tu postawiła buta pewna siebie i prusacka wola potęgi, chcąca siebie narzucić całemu

światu na to, by rozszerzał pruską "kulturę" na wschód, jest dziś kuźnią myśli polskiej. Nie można sobie wyobrazić większej ironji losu, nie można sobie sobie pomyśleć większej przegranej. Przyszła tu polska dusza walczyć z duszą niemiecką i znalazła gotowe już placówki, przygotowane przez wroga.

Z tych placówek zaczyna korzystać. Lata jeszcze upłynąć muszą, nim te szkoły, olbrzymim kosztem przez Niemców pobudowane, staną się dla tutejszej ludności tem, czem być powinny, nim staną się ich potrzebą, nim ludność zrozumie ich znaczenie, nim ich gorąco zapragnie. Dziś jeszcze uświadomienie narodowe tu tak małe, kultura polska tak tu była systematycznie zabijana i najwięcej narażona, że niema poważniejszego zastępu uczniów, którzyby należycie mogli korzystać ze szkoły polskiej. Wszystko jakby przywalone olbrzymią ciężką warstwą, którą nie zrzucać trzeba, a przekuwać.

W Poznańskiem, to, co było obce, odpadło prędko; z pierwszą chwilą wyzwolenia, w oszołomieniu szczęścia. Tu wszystko przywarło gdzieś głęboko w duszę, czasem w nią wrosło i stworzyło duszę nową, która ani polską nie jest, ani niemiecką zwać się nie może. Kultura materjalna tak zaimponowała biedniejszej a prześladowanej ludności, że w wielkiej mierze stała się ideałem, szczytem dążeń. Teraz jeszcze, czuje się tu i ówdzie jakąś niechęć do tego, co polskie nawet czasem (i to najboleśniejsze) żal, że Polska tu przyszła. To już ostatni stopień poniżenia, ostatni najstraszniejszy owoc niewoli.

Dlatego tu praca będzie długa i mozolna, pracą na lata. Mało dziś zdajemy sobie z niej sprawę; opanować ideologję wielkich misji, zamykamy oczy na ten lud, co ginie, co jeszcze Polski nie zna; nie rozumie, a jest przecież polskim ludem — i nie idziemy z pracą tam, gdzie jej najwięcej potrzeba.

Konferencje, które tu w Wejhenrowie urządziło ministerjum dla nauczycieli seminarjów, miały cele pedagogiczne na oku — ale z konieczności będą musiały się przyczynić do pogłębienia myśli polityczinej. Samo założenie tych konferencji świadczy o wysokiem zrozumieniu zadań wychowania. W sprawach budowy szkoły polskiej radzą się władze tych, co mają najwięcej praw mówić o tem, wychowawców i ludzi znanych na polu pedagogicznem. Zebrało się 200 osób, tyle, ile gmach mógł pomieścić — między temi są jednostki znane, mające wielkie zasługi są przedstawiciele ministerjum, ale są także i siły początkujące, dla których to, co słyszą będzie cenną wskazówką dla przyszłej pracy. Podzielono się na sekcje, niektóre sprawy, szczególnie kwestje pedagogiczne omawia się na posiedzeniach plenarnych. Inicjatorem kursów i kierownikiem jest kierownik seminarjów w ministerjum Władysław Radwan.

Dziwnie szczęśliwe, a tak wyjątkowe losu zrządzenie. Na czele stoi człowiek, który nosi w duszy tak wysoki ideał wychowawczy, jaki przedstawił w swej świetnej rozprawie pod tym tytułem. To też nadaje obradom ton podniosły, nastrój piękny. Ideałem naszym ma być człowiek wolny, człowiek nie przygotowany dla żadnej partji, dla żadnych celów jednostek czy grup, ale rozwinięty tak jak jego natura pozwala. Wychowanie jego rozwojowi służy, a nie nagina go do żadnych swoich celów. On sam sobie stwarza swój kierunek duchowy.

Podniosły nastrój, który przyświeca obradom; wytężoną pracę ducha przerywają tylko od czasu do czasu urządzane wycieczki nad morze, w okolice najbliższe, na półwysep. One dają poznać nietylko krajobraz, nietylko są odpoczynkiem dla zmęczonych całoroczną pracą wychowawców, ale pozwalają zbliżyć się do ludności, pokazują co tu jest do zrobienia. W niejednej wtedy duszy powstanie nowe uczucie, które będzie źródłem czynu, w niejednej piersi powstanie postanowienie owocne w skutki. Wyrabiać się przez to poznanie będzie pogląd na zadania nasze dzisiejsze. Poznanie jest zawsze jedynem źródłem wiedzy, a wszystkie błędy ludzkie; zło wszystko; możnaby razem z Sokratesem sprowadzić do tego jednego zła: braku dobrego poznania. Im więcej poznajemy swoją własną ojczyznę, tem głębiej rozumiemy zadania, jakie nas czekają; tem lepiej rozumiemy co ważniejsze i pilniejsze, co musimy robić zaraz, a co przechodzi nasze siły. Dlatego przyklasnąć należy takiej myśli, jak urządzanie podobnych kursów, a tylko żałować; że urządzono je głównie dla b. Kongresówki, zaś z Wielko- i Małopolski zaproszono tylko po 5 osób. W przyszłości cała Polska musi być traktowana równomiernie. Jeżeliby gdzie można robić wyjątki, to dla kresów — ale w kierunku specjalnego ich uwzględnienia, nie pomijania jak dziś. Wszystko, co przypomina dawne zabory, powinno być wyrzucone z naszej pamięci.

Dr: Janina Tatarówna.

—o—

Pod broń!

Odezwa do rolników.

Nieubłagany wróg wytężył wszystkie siły by zgnieść i zniweczyć wszystko, do czego doszła Polska w ciągu wiekowego postępu i rozwoju. Zbliżą się chwila, w której nie ma wyboru. Trzeba odeprzeć najazd lub zginąć.

W tej groźnej chwili zwraca się Ojczyzna do Synów Swoich wzywając wszystkich do obrony ojczystej ziemi naszej.

A gdy ziemi bronić potrzeba, gdy się ma chronić łany ojczyste, by je nie zmieniono w step dziki i głuchy, to do tej obrony najwięcej masz prawa Ty liczna Rolników Drużyno, dla której zagon ojczysty nie tylko matką żywicielką, ale i ukochaniem, bo tejże ziemi poświęciliście pracę i znój życia całego.

Toteż do Was bracia rolnicy zwracamy się dziś z apelem, byście pomni na wszystkie obowiązki murem stanęli dla ochrony sadyb ojczystych.

Wytrwać na stanowisku, na potrzeby Ojczyzny oddać wszystko, na co kogo tylko stać, samemu stanąć w miarę sił pod bronią, to dziś Wasz Święty obowiązek — to godna Polaka odpowiedź tym, którzy rzucićby chcieli na rolników naszych cień egoizmu i prywaty.

Więc wytężać trzeba wszystkie siły. Każdy Oddział, każda miejscowa organizacja naszego Towarzystwa, niech stanie się ośrodkiem polskiej organizacyjnej pracy dla obrony dobra narodowego i kultury. Przykładem i słowem zachęcać trzeba innych — wskazując na to, że dziś nie ma wyboru — bo kto nie zwycięży, ten zginie.

Z imieniem Przedwiecznego na ustach i w sercu, stawajmy w szeregu dla odparcia nawały, z niezłomną wiarą w zwycięstwo, bo z nami jest Bóg.

We Lwowie, dnia 12. lipca 1920.

Za Komitet Towarzystwa Gospodarskiego
W. Czartoryski mp.

Okólnik do współpracowników towarz. gospodarskiego we Lwowie.

W pełnem przeświadczeniu, że współpracownicy towarzystwa gospodarskiego, na równi z funkcjonarjuszami wszystkich innych polskich instytucji, ofiarnie i karnie staną w obronie zagrożonej Ojczyzny, wydział wykonawczy postanowił współpracownikom towarzystwa, którzy zgłoszą się do służby wojskowej udzielić na czas tej służby urlopu i wypłacać im względnie ich rodzinom pełne pobory służbowe, przy zachowaniu wszelkich praw co do zaopatrzenia wynikających ze stosunku służbowego z towarzystwem.

Podając tę uchwałę do wiadomości współpracowników, uważamy za zbędne, zwracać uwagę swych współpracowników na grozę i potrzeby chwili lub występować z jakąkolwiek zachętą w kierunku oddania sił swoich na ochronę zagrożonej Ojczyzny. Wydział wykonawczy ma nadzieję, że każdy z Was Panowie spełni sumiennie wedle sił swoich obowiązki swe w służbie Ojczyzny. Licząc się z tem, poleca się współpracownikom podać bezzwłocznie do naszej wiadomości odnośny przydział do służby wojskowej, oraz wskazać osobę upoważnioną do podnoszenia na czas tej służby, wypłaconych poborów służbowych.

UCHWAŁY WYDZIAŁU LWOWSKIEGO ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH.

Dnia 14 bm. odbyło się nadzwyczajne zebranie członków związku adwokatów polskich, na którem powzięto jednomyślnie następujące uchwały:

Obowiązkiem każdego czolnka związku adwokatów polskich jest: I. Natychmiastowe wiążące go zgłoszenie się do czynnej służby wojskowej, względnie, o ile siły fizyczne mu na to nie pozwalają, do zastępczej służby wojskowej lub cywilnej, w myśl odezwy Naczelnika Państwa i stawienie się do tej służby na każde wezwanie władzy. II. Subskrybowanie pożyczki odrodzenia.

W tym celu poleca się wydziałowi związku, aby rozwinął energiczną agitacje w obu kierunkach.

Obowiązkiem każdego członka związku adwokatów polskich jest popieranie celów "Towarzystwa zagród dla polskich inwalidów" przez przystępywanie do tego towarzystwa w charakterze członków tudzież przez udzielanie bezpłatnej pomocy prawnej przy wszelkich pracach tego towarzystwa na rzecz inwalidów polskich.

W ciągu dyskusji wyrażono ogólne zapatrywanie, że akcję objętą rezolucją pierwszą należy skoordynować z akcją lwowskiej Izby adwokatów, która uchwaliła bezwzględnie obowiązek wszystkich adwokatów, należących do tej Izby, bezzwłocznego stawienia się do czynnej służby wojskowej lub zastępczej na każde wezwanie władzy.

WSTĘPUJCIE DO SZEREGÓW ARMJI OCHOTNICZEJ!

MIEJSCA POBORU.

Małopolskie oddziały armji ochotniczej (bryg. pułk. Czesław Mączyński). — Ochotnicy zgłaszają się w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej I. 7. Tam zgłaszają się oficerowie, nie będący w czynnej służbie.

Detachement rotmistrza dra Romana Abrahama — w koszarach zamarstynowskich, lub przy ul. Kopernika l. 20.

Artylerzyści - ochotnicy, nie będący w wieku poborowym, mają się zgłaszać do Dowództwa artylerji Małopolskich oddziałów armji ocohtniczej pułk. Śniadowskiego przy ul. Zamarstynowskiej 7.

Jazda A. O. bryg. Mączyńskiego. Podoficerowie i żołnierze, którzy kiedykolwiek służyli pod dowództwem Romana Augustynowicza, zgłaszają się w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej 7.

Ochotnicza służba sanitarna (maj. lek. dr. Lesław Węgrzynowski). Lekarze(rki), medycy(czki), sanitarjusze(szki), nie będący obecnie w czynnej służbie, zgłaszają się w koszarach Jabłonowskich, objekt V (między 12—14 godz.).

Oddział wojsk łączności. Żołnierze, którzy służyli w armjach zaborczych lub w W. P. w oddziałach telegr., telef., radjotel.; tudzież młodzież szkół technicznych i przemysłowych: w DOG. (pl. Bernardyński 6, schody nr. 8, od godz. 8—13).

SKŁADANIE PRZEDMIOTÓW UZBROJENIA I EKWIPUNKU DOG. Lwów zwraca się z apelem do wszystkich Obywateli posiadających jakąkolwiek broń wojskową, jak karabiny, rewolwery; amunicję; bagnety, nadto wojskowe przyrządy optyczne i celownicze lub wogóle jakiekolwiek przedmioty uzbrojenia lub ekwipunku żołnierskiego o składanie tych przedmiotów we Lwowie w Zbrojowni (Podwale 13), w Przemyślu w Zbrojowni (Dworskiego 10) w innych miejscowościach w najbliższem Dow. Miasta, wzgl. u oficerów Placu. Na żądanie wydawać będą władze wojskowe pokwitowania oddanych przedmiotów.

Dow. Okręgu Gen. nie wątpi, że ogół obywateli w zrozumieniu powagi chwili nie dopuści, by choć jeden tylko karabin leżał bezużytecznie i pospieszy równie ofiarnie z oddaniem uzbrojenia i ekwipunku jak ofiarnie i stosunkowo bardzo licznie złożył na apel DOGenu szable dla potrzeb kawalerji.

Zarazem wzywa DOG. ogół obywateli do oddawania na cele armji łusek mosiężnych, aluminiowych, zapalników z pocisków armatnich, jak i wogóle wszystkiego metalu półszlachetnego (mosiądz, miedź, ołów) tak pochodzenia wojskowego jak i prywatnego.

Za szefa wydziału:
ŻEBROWSKI kpt.

—o—

AKCJA WERBUNKOWA W DROHOBYCZU.

Rada robotnicza PPS. w Drohobyczu uchwaliła oświadczyć gotowość wzięcia czynnego udziału w akcji werbunkowej i niecofnięcia się przed najdalej idącemi ofiarami. Werbunek robotników w fabrykach i rafinerjach już się rozpoczął.

Nadto rada robotnicza uchwaliła wezwać robotników, aby jednodniowy zarobek złożyli na cele związane z obroną państwa i 1/3 część swej racji aprowizacyjnej oddać do stacji państwowej, względnie szpitali wojskowych.

NA RZECZ ARMJI OCHOTNICZEJ

Urząd celny w Śniatynie - Załuczu złożył na moje ręce kwotę 100.000 mk. na rzecz armji ochotniczej W. P. i 50.000 mk. na Czerwony Krzyż, za co w imieniu służby składam najserdeczniejsze podziękowanie. Lwów, dnia 14 lipca 1920. — Lamezan - Salins gen. por.

—o—

WICI W MSZANIE DOLNEJ

Mszana Dolna (Kor. wł.). W zrozumieniu grozy położenia naszego kraju lud podhalański zebrany na wiecu w dniu 11. lipca br. na rynku w Mszanie Dolnej uchwalił jednogłośnie rezolucję, w której

1) wita z radością utworzoną Radę Obrony Państwa i poddaje się posłusznie jej rozkazom,

2) wzywa rząd do bezwzględnego stosowania przepisów przeciw dezercji i do surowej odpowiedzialności wszelkich urzędów opieszałych w ściganiu uchylających się od powszechnej służby wojskowej,

3) wzywa wszystkich obywateli do energicznego zwalczania prowokatorów i przybłędów pobudzających do dezercji, a władze do karania agitatorów karą śmierci i konfiskatą majątku.

4) wzywa swych posłów do powzięcia uchwał sejmowych, któreby brały pod specjalną opiekę byt rodziny wstępujących do wojska i zapewniły przyszłość uczestnikom w wojnie a w szczególności inwalidom, a odbierały prawo obywatelstwa tym, którzy przed służbą wojskową zbiegli zagranicę lub się ukryli;

5) protestuje przeciw przedwczesnemu terminowi plebiscytu na Warmji i Mazurach.

ORGANIZACJA WOJENNA W ROPCZYCACH

Donoszą nam stamtąd, że ukonstytuowała się w Ropczycach w celu wykonania rozkazów zawartych w odezwie Naczelnika Państwa i Rady Obrony Państwa "Stała delegacja narodowych stowarzyszeń i korporacji ropczyckich".

Powołano cztery sekcje: 1) Sekcję skarbową, która rozpisze i ściągnie podatek narodowy, zbierać będzie ponadto składki i przeleje je do kasy skarbnika. 2) Sekcja propagandy pożyczki odrodzenia, której zadaniem będzie pogłębić będącą w toku akcję propagandy tej pożyczki i dotrzeć aż od najdalszych sfer miasta. 3) Sekcję zaciągu wojskowego, która werbować będzie ochotników a to stopniowo od najmłodszych do najstarszych roczników obywateli w wieku popisowym, dbać o stałe uzupełnienie zaciągu i ułatwiać ochotnikom wstąpienie do armji, wreszcie 4) Sekcję zbiórki broni, amunicji i rynsztunku wojennego, która oprócz akcji za zbiórką tych przedmiotów w możliwie w najszerszym zakresie podejmie wspólnie z sekcją zaciągu wojskowego — wyekwipowanie ochotników ropczyckich w miarę środków stojących do dyspozycji.

Równocześnie uchwalono oddać się do dyspozycji Naczelnika Państwa i Rady Obrony Państwa. Sekcje przystąpiły bezzwłocznie do pracy zaczętej faktycznie przed formalnym stworzeniem samejże organizacji. We czwartek 15. bm. obchodzi pierwszy oddział ochotników do służby frontowej, zebrano wcale pokaźny jak na początek zapas broni, amunicji i rynsztunku wojennego.

Akcja ochotnicza powiatu krakowskiego.

Na pełnem zebraniu rady powiatowej krakowskiej, odbytem pod przew. dr. Stefana Skrzyńskiego, uchwalono jednomyślnie wśród podniesionego nastroju:

Rada pow. krak., jako jednostka autonomiczna, uznaje się jako komitet powiatowy Rady Obrony państwa i oddaje się na jej usługi.

Rada powiatowa upoważnioną jest do kooptacji do pow. Rady Obrony państwa członków, których współpraca okaże się pożyteczną.

Rada pow., jako komitet powiat. Obrony państwa, przesyła Naczelnikowi państwa i naczelnemu wodzowi wyrazy hołdu z zapewnieniem, że z zapałem pospieszy na ratunek ojczyzny.

Rada powiatowa uchwala na cele pułku kawalerii Krakusów 200.000 marek.

Rada pow. wyda odezwę z wezwaniem do zgłaszania się w szeregi.

Rada powiatowa uchwala propagandę pożyczki odrodzenia.

*

Przed południem, w sali rady powiatowej w Krakowie, odbyło się zebranie wszystkich wójtów. Przewodniczyli dr. Skrzyński i del. Kowalikowski. Zebrani uchwalili uznać, na wniosek dr. Skrzyńskiego, zarządy gmin jako komitety gminne Rady Obrony państwa, wydać energiczną odezwę z wezwaniem do wojska, rozpocząć agitację werbunkową, nieść pomoc w naturze i agitować za pożyczką odrodzenia.

Z ramienia wojskowości przemówił do zebranych por. Włodzimierz Tetmajer, prezes komitetu Obrony państwa w Krakowie.

Dzięki ofiarności ziemian krakowskiej ziemi, organizuje się przy 8 pułku ułanów w Rakowicach **pułk kawalerji Krakusów.**

Przyjmowanie urzędników do służby w Armji Ochotniczej.

Warszawa. (Pat) Na podstawie porozumienia się z prezydjum rady ministrów, podsekretarz stanu gen. Sosnkowski wydał następujący rozkaz: Przyjmowanie do Armji Ochotniczej urzędników państwowych odbywa się w myśl następujących przepisów: 1) Wszyscy urzędnicy ministerstw i urzędnicy państwowi mogą być przyjmowani do kategorji A., t. zn. do służby w szeregach, 2) Przyjmowanie urzędników państwowych do służby pomocniczej jest zabronione, 3) Wszystkich tych urzędników państwowych, których już przyjęto do służby pomocniczej, należy zwolnić. Przyjmowanie urzędników państwowych do służby pomocniczej byłoby bezcelowem i szkodliwem.

WETERANI NA OBRONĘ PAŃSTWA.

Warszawa. "Kurjer Warszawski" ogłasza: Zorganizowany został w Warszawie centralny komitet weteranów r. 1863 obrony narodowej. Wkrótce potworzone zostaną także podobne komitety prowincjonalne, których zadaniem będzie tworzenie kompanji ochotników im. weteranów r. 1863 i zbieranie ofiar dla żołnierza polskiego.

PARTYZANTKA IM. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa. (Pat.). Pod dowództwem majora Raciborskiego tworzy się ochotniczy partyzancki oddział rycerstwa polskiego im. Józefa Piłsudskiego

SOSNOWIEC NA OBRONĘ PAŃSTWA.

Warszawa. (Pat.). Wskutek odezwy R. O. P. w Sosnowcu we wszystkich instytucjach społecznych związkach kopalnianych, szkołach i t. odbywają się zebrania, których uczestnicy z całym zapałem uchwalają oddać się do dyspozycji władz wojskowych.

W najbliższych dniach odbędzie się cały szereg wieców specjalnie dla omówienia odezwy R. O. P., podpisanej przez Naczelnika Państwa, jakoteż w sprawie poparcia pożyczki państwowej.

ORGANIZACJA STRAŻY KRAJOWEJ NA POMORZU.

Pisma pomorskie donoszą: Celem bezpieczeństwa obywateli oraz pomocy dla wojska i organów bezpieczeństwa w odparciu obcych, uzbrojonych band na pograniczu, przystąpiono w myśl wskazówek generała Roji do organizacji "Straży Krajowej".

W skład "Straży Krajowej" wchodzą dotychczasowe Towarzystwa, jak "Drużyny Kościuszkowskie", "Sokół", "Skaut" itd.

Dowódców "Straży Krajowej" wyznacza wojskowość, a w organizacji bierze udział cała ludność

Odznaką "Straży Krajowej" jest niebieska przepaska na lewem ramieniu oraz legitymacja wystawiona przez dowództwo dotyczącej miejscowości.

—o—

Wszystko dla frontu.

Do naśladowania we Lwowie.
Hojna ofiara właścicieli kinematografów warszawskich.

Dnia 12 bm. odbyło się w Warszawie ogólne zebranie właścicieli kinoteatrów celem powzięcia uchwał, związanych z chwilą obecnego położenia naszej ojczyzny.

Jednogłośnie uchwalono:

1) Oddać wszystkie kinematografy w niedzielę d. 18 bm. na przedstawienia bezpłatne dla żołnierzy, ochotników i ich rodzin.

2) Oddać siebie i przedsiębiorstwa swoje do rozporządzenia Rady Obrony Narodowej, jako najlepsze placówki do propagandy antibolszewickiej.

3) Ogólne zebranie jednogłośnie postanowiło między sobą zebrać ćwierć miljona marek na cele obrony państwowej i złożyć tę sumę na ręce Naczelnika państwa do jego dyspozycji. Pozostałe zaś ze składek 16.500 marek użyje na propagandę prasową do dyspozycji komitetu.

4) Ogólne zebranie postanowiło opodatkować kina na rzecz armji polskiej na cały czas trwania wojny.

*

Do Związku Stowarzyszeń „Wszystko dla frontu" przystąpiło Stowarzyszenie „Ochrona Ziemi".

NA WYEKWIPOWANIE ŻOŁNIERZY

detachement rotm. Abrahama złożyli gotówką: Aniela i Aleksander Raciborscy 10.000 mk., Witold ks. Czartoryski 3.000 mk., Włodzimierz hr. Dzieduszycki 2.500 mk., Henryk Gottlieb Haszlakiewicz 1.000 mk., dr. Stanisław Bądzyński 300 mk., Adam Glażewski 1.000 mk. Włodzimierz Cieński 500 mk. — Dr. Bogusław Longchamps m. p. Inż. Jurasz m. p.

ZŁOTO DLA PAŃSTWA

Staraniem Organizacji Narodowej kobiet odbędzie się 19. lipca o godzinie 7 wieczorem w sali "Sokoła Macierzy" wiec, na który wzywa się wszystkich obywateli Polaków.

Celem wiecu jest zorganizowanie jak najszybszej i najprzydatniejszej zbiórki złota i srebra jako podkładu waluty. Podniesieniem waluty zmniejszy się drożyzna i nędza a wzrośnie potęga i dobrobyt Państwa Polskiego.

—•••—

Kujmy broń!

Warszawa. Ministerstwo spraw wojskowych donosi:

Dziś, gdy Polska zmaga się w krwawych zapasach o granicę na wschodzie, a żołnierz jej stanowi jedyną zaporę przeciwko wściekłym atakom barbarzyństwa hord, szykujących ruinę cywilizacji i odradzającemu się przemysłowi naszemu, z pewnych sfer zachodu: „Nie dawać Polsce broni, nie wysyłać amunicji, wstrzymać transporty z zaopatrzeniem".

Rząd bolszewicki by nas zniszczyć zorganizował olbrzymie watahy rozbójniczych plemion Kaukazu, Uralu i Syberji, użył ostatniej swej rezerwy. Dzielnie i z zimną krwią żołnierz nasz odpiera natarcia azjatów, ale do ostatecznego zlikwidowania nawały wschodnich najeźdźców musi mieć jednak to wszystko, bez czego nowoczesna armja obyć się może.

Całe prawie zaopatrzenie sprowadzamy dziś z zagranicy. Najwyższy czas, by zrozumieć, że powszechna produkcja dla celów armji jest najnieodzowniejszą potrzebą naszego kraju. Wszystkie więc warsztaty, fabryki mechaniczne, wszelkiego rodzaju wytwórnie całą produkcję swoją winny oddać na usługi armji. W celu zebrania niezbędnych informacyj, ministerstwo spraw wojskowych rozesłało za pośrednictwem towarzystw przemysłowych parę tysięcy kwestjonarjuszy, być może jednak, że nie wszędzie one dotrą, przeto min. spr. wojsk. wzywa te zakłady przemysłowe, które mogłyby produkować przedmioty zaopatrzenia armji a nie otrzymały kwestjonarjusza, aby nadesłały odpowiedzi na następujące pytania:

1) przedmioty fabrykacji przed wojną i obecnie; 2) ilość zatrudnionych robotników przed wojną i obecnie; 3) produkcja miesięczna, przedmioty które mógłby zakład wykonać na potrzeby wojska; 4) jakich maszyn, surowców itd., potrzebowałby zakład dla wypełnienia zadań w myśl punktu 3-go; 5) silniki (rodzaj i moc) do napędu, znajdujące się w fabryce; 6) czy były robione starania o otrzymanie zamówień wojskowych.

Odpowiedzi na powyższe pytania wraz ze wszelkiemi uwagami należy nadsyłać pod adresem: Warszawa, Zamek, oddział IV sztabu M. S. Wojsk., Sekcja przemysłu wojennego.

Co komu na myśli.

„Lokal Anzeiger" zapewnia, że na kongresie komunistycznym w Konstancji, odbytym jeszcze w kwietniu b. r., postanowiona została rewolucja komunistyczna w Niemczech, w Austrji, we Włoszech i w Polsce. Daje temu posłuch monarchistyczna „Action française" żywo zaniepokojona niepowodzeniem oręża polskiego i możliwością rewolucji w Polsce i w Niemczech. Krassin również w wywiadzie z „Populaire" paryskim mówi o bliskim wybuchu rewolucji w Warszawie z powodu sytuacji na froncie.

Oczywiście te wszystkie alarmy są tylko błogiem życzeniem naszych wrogów. Dziś cały naród w Polsce zjednoczył się w heroicznym wysiłku aby odeprzeć wdzierającego się w granice wroga, który pod pokrywką rewolucyjnych haseł jest równie groźny dla niepodległości naszej, jak cyły wojska Katarzyny idące bronić „wolności innowierców".

—o—

Prasa francuska o intrygach Towera.

Prasa francuska i belgijska ostrzega Anglję przed rewizją pewnych paragrafów traktatu, zwłaszcza tych które dotyczą Gdańska. "Nie podkopujmy coraz bardziej podstaw Polski" — pisze "Echo de Paris". Millerand zdołał przekonać koalicję, że sprawa Gdańska, nie może być przedmiotem rokowań między Polską a Niemcami, lecz tylko między Polską a Gdańskiem. "Echo de Paris" jednak ostrzega przed intrygami zgubnemi sir Reginalda Towera.

—o—

Rozdział odszkodowań wojennych.

Wedle układu brukselskiego ustalono rozdział odszkodowań wojennych wedle następującego stosunku: Francja 52 prc., Anglja 22 prc., Włochy 9 i pół prc; Belgja 8 prc., Jugosławja 5 prc., Rumunja i Portugalja mają rozdzielić między siebie resztę. Polska nic oczywiście. Omawiając ten podział dzienniki francuskie wygłosiły zdanie dość dziwne, że przez rekwizycye i okupacje kraje jak Rumunja, Serbja, Polska; i Włochy część reparacji już wzięły to Rumunja w wysokości 13 miljardów, Polska 3 miljardów, Serbja 6 miljardów, Włochy 3 miljardów.

—o—

Przegląd prasy zagranicznej.

"Daily Herald" z 2. VII.: Mrs. Suovden członek delegacji robotniczej, która zwiedziła Rosję, oświadczył, iż w Rosji niema socjalizmu. Komunizm i socjalizm przejawia się tylko w odezwach. Rząd sowiecki nie jest demokratyczny. Wierzy on tylko w dyktaturę proletarjatu, lecz niema tam nawet tego. Jest tylko dyktatura komunistycznej partji, którą rządzi pewna grupa ludzi.

"La Victoire" z 27. VI. pomieszcza następujące oświadczenie Komitetu Narodowego Ukraińskiego: Wielka niepopularność Petlury i nienawiść, jaką czuje dla niego cały naród ukraiński są jedną z przyczyn niepowodzenia Polaków na Ukrainie. Petlura jest dla Ukraińców symbolem awanturników, nie mających faktycznie nic wspólnego z Ukrainą i wyzyskujących ją w celach osobistych. Petlura wbrew twierdzeniom hr. Tyszkiewicza był zawsze germanofilem. Pangermaniści znów posługują sie Petlura, by siać niezgodę między Rosjanami a Polakami. Komitet Narodowy Ukraiński jest zwolennikiem federacji z Rosją i jest przeświadczony, że związku takiego życzy sobie cały naród ukraiński. Komitet jest przyjacielem Polski, ale tylko w jej granicach etnograficznych i nie może uznać polityki ustępstw dla Polski, prowadzonej przez Petlurę, gdyż polityka taka jest przedewszystkiem szkodliwą dla Polski, jak to wykazały ostatnie wypadki. Trzeba mieć nadzieję, że Polska wkrótce zorjentuje się w kwestji ukraińskiej i przepędzi Petlurę i jego bandę, a następnie rozpocznie prawdziwie słowiańską politykę pojednawczą w stosunku do Rosji.

"La Cause Commune" z 19. VI. zamieszcza odpowiedź na skutek deklaracji gen. Janin'a dziennikarzom francuskim o tragicznej śmierci Kołczaka:

"Kołczak i jego współpracownicy popełnili dużo zasadniczych błędów. Lecz aljanci właściwie są tymi, którzy przez walki wewnętrzne, zazdrość wzajemną byli w pierwszym rzędzie przyczyną wszystkich błędów rządu Kołczaka. Wojsko sojusznicze, zwłaszcza czesko-słowackie, zachowywały się na Syberji tak, jakby w kraju przez nich zawojowanym, prowokując w ten sposób ressentimento ludności przeciwko Kołczakowi".

Aljanci powinni byli chociażby uratować osobę Kołczaka, gdy nie chcieli ratować go jako szefa rządu.

Posiedzenie Rady Obrony Państwa.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Poranny" donosi: Wczoraj o godzinie 4 popoł. odbyło się posiedzenie R. O. P. na którem załatwiono szereg spraw związanych z obostrzonym stanem wyjątkowym w państwie.

Gen Henrys na froncie.

Warszawa. (PAT.) Gen. Henrys wyjechał wczoraj w nocy na front północny. Do Warszawy wróci w sobotę poczem uda się na front południowy.

Nasze położenie na zachodzie.

Warszawa. (Pat) Minister spraw zagranicznych udzielił przedstawicielom prasy następujących wyjaśnień: Rząd polski bynajmniej **nie zrzekł się Wilna** na rzecz czyjąkolwiek, a kwestja ta wogóle nie jest zdecydowana. Co do kwestji **cieszyńskiej**, to obie strony doszły do przeświadczenia, że o **plebiscycie nie może być mowy**. Rada ambasadorów, która ostatecznie rozstrzygnie tę sprawę, dążyć będzie do znalezienia formuły zadowalającej obie strony. Co do Śląska Górnego, liczyć możemy, ze **plebiscyt tam wygramy. O zaniechaniu plebiscytu na Górnym Śląsku nie może być mowy**, gdyż byłoby to naruszeniem traktatu wersalskiego, do czego koalicja nie dopuści. Również i w sprawie Gdańska mamy nadzieję osiągnięcia tego, że postanowienia traktatu wersalskiego będą uszanowane i że Polska uzyska nareszcie należyty dostęp do morza.

SPRAWY POLSKO-ŻYDOWSKIE

Warszawa. (Tel. wł.). Znany działacz sjonistyczny dr. Nossig już od 6 miesięcy czynił zabiegi wśród stronnictw polskich i żydowskich i u rządu polskiego celem ugodowego uregulowania sprawy żydowskiej i uznania za nagłą konieczność powołanie do życia międzypartyjnego komitetu dla sprawy żydowskiej. Wczoraj wreszcie z inicjatywy i pod przewodnictwem prezydenta Grabskiego odbyła się międzyklubowa konferencja, na której obecni byli ministrowie spraw wewnętrznych i oświaty, przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych, spraw zagranicznych, oraz wielu posłów. Konferencja ta ma na celu złagodzenie gwałtownych form ruchu antysemickiego prasy antysemickiej, rewizję ustaw, dekretów i praktyk, które ludność żydowska uznaje za krzywdzące dla siebie, a z drugiej strony większe solidaryzowanie się ludności żydowskiej ze sprawami krajowemi. Na konferencji zadecydowano że rząd dla osiągnięcia tych celów powoła ma komisję mieszaną, złożoną z przedstawicieli ludności polskiej i żydowskiej. Komisja zbierze się w dniach najbliższych i ustali program działania na przyszłość.

FRANCJA PRZYJACIÓŁKĄ POLSKI

Kraków. (Pat.). W środę, jako w święto narodowe francuskie, zjawiła się o godz. 12 w południe w Grand hotelu u gen. Tranyo deputacja, złożona ze starosty Kowalikowskiego i wiceprezydentów miasta Saarego i Rollego. P. starosta Kowalikowski złożył gen. Tranyo imieniem rządu i społeczeństwa polskiego życzenia, na które generał odpowiedział, że Francja uważa się zawsze za szczerą przyjaciółkę Polski i że opuści jej w ciężkiej chwili. Następnie przyjął gen. Tranyo deputację generalicji krakowskiej, w skład której weszli gen. Stiller, Zapałowicz, Piasecki i Pasta, oraz szef sztabu gener. pułkownik Iwanowski.

Wyławianie komunistów.

Warszawa. (PAT.) Policja powiatowa łódzka wpadła na trop agitacji komunistycznej w **Zgierzu i Konstantynowie**. Gniazdo agitacji mieściło się we fabryce **Brodorza** w Zgierzu. Policja otoczyła gmach fabryczny i dokonała ścisłej rewizji. Zaraz z miejsca aresztowano głównych agitatorów i przewódców grupy komunistów operujących na terenie Zgierza i okolicy. Wykryto też kryjówkę bolszewicką w Konstantynowie. Wszystkich aresztowanych pod silną eskortą przeprowadzono do Łodzi i osadzono w więzieniu. Zarządzono dalsze poszukiwania za winnymi organizacji i propagandy komunistycznej.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj wieczorem policja miejska otrzymała wiadomość, że w szpitalu żydowskim „Na Czystem" ul. Dworska gromadzą się osoby nie należące do pracowników szpitala. Policja wobec tego otoczyła szpital silnym kordonem, poczem w mieszkaniu pielęgniarki szpitalnej Salomei Glaser (pseud. partyjny Julja) znaleziono 11 osób, które łącznie z gospodynią stanowiły komitet wykonawczy partji robotniczej komunistycznej w Polsce. U obecnych na zebraniu dokonano natychmiast rewizji w mieszkaniach. Wszystkich zaaresztowanych z polecenia komisarza rządu internowano w więzieniu. Śledztwo prowadzi się dalej.

Czy Ukraina także zawiera pokój?

Bruksela. (PAT.) Havas. Delegacja ukraińska wystosowała do przewodniczącego konferencji notę z zapytaniem, czy sprzymierzeńcy proponując rządowi sowietów rosyjskich zawarcie pokoju z Polską, zaproponowały również zawarcie pokoju z Ukrainą.

Kiedy Anglja udzieli pomocy.

Korsea. 14. bm. Radio (Pat). Bonar Law oświadczył w izbie gmin, że rząd angielski, oprócz propozycji natychmiastowego zawieszenia broni z Polską, zaproponował rządowi sowietów także zawieszenie broni także z gen. Wranglem na tej zasadzie, że gen. Wrangel wycofa się na Krym i zobowiąże się do przestrzegania strefy neutralnej na czas zawieszenia broni. Generał Wrangel będzie zaproszony do Londynu celem wzięcia udziału w dyskusji w sprawie przyszłości jego wojska i osób, które pozostają pod opieką, jednakże nie jako członek konferencji. O ile rząd sowietów nie zgodzi się na zawieszenie broni z Polską na warunkach podanych, rząd angielski udzieli Polsce jak najdalej idącej pomocy.

Pogromy Polaków trwają dalej.

Olsztyn. (Pat) Pogromy Polaków we wsiach, które głosowały za Polską, odbywają się dalej. W Zwymoju przyszło do użycia broni palnej. Niemcy napadli na Polaków, przyczem wśród walki znany agitator niemiecki, nauczyciel Bäcker, nawołujący Niemców do strzelania do Polaków, został zabity.

Jak się odbywał plebiscyt?

Rwidzyń. (Pat) W dalszym ciągu napływają do powiatowej rady ludowej niezliczone protesty w sprawie nadużyć popełnionych przez Niemców w czasie głosowania. Na podstawie tych protestów stwierdzić można następujące rodzaje nadużyć:

1) starym i niedołężnym obywatelom wciskano przemocą kartki niemieckie,

2) usuwano polskie kartki z pokoju izolowanego, albo też wręczano głosującym gwałtem kartki niemieckie, grożąc pogromami,

3) kartki leżały tak, że komisja wiedziała o tem doskonale, kto bierze kartki polskie, a kto niemieckie, a nawet przewodniczący wołali: „rechts deutsch", „links polnisch",

4) nie dopuszczano do głosowania Polaków w razie najdrobniejszej niedokładności papierów, natomiast pozwalano Niemcom głosować nawet bez metryki, lub na podstawie metryk fałszywych,

5) przekupywano Polaków, zwłaszcza na folwarkach, gdzie dawano im mąkę i cukier i po 50 marek, aby głosowali za Niemcami.

Za przykładem Czechów.

Gdańsk. (Pat) Organ niezależnych socjalistów „Das freie Volk" donosi, że do portu gdańskiego przybyło kilka okrętów z amunicją dla Polski. Dziennik wzywa robotników portowych, aby odmówili wyładowania okrętów, gdyż amunicja jest przeznaczona do walki z Rosją sowiecką.

Sir Tower o sprawie Gdańska.

Gdańsk. (Pat) Komisarz koalicji sir Tower oświadczył jednemu z dziennikarzy, że sprawa Gdańska będzie szczegółowo omawiana i załatwiona na radzie ambasadorów w Paryżu, która się odbędzie w początkach września.

W obradach, oprócz sir Towera, wezmą udział także przedstawiciele Polski i Gdańska. Po zakończeniu obrad ogłoszą mocarstwa Gdańsk, jako wolne miasto ostatecznie ukonstytuowane. Nowy komisarz dla Gdańska będzie mianowany już przez Ligę narodów.

Foch na miejsce Deschanela.

Warszawa (Tel. wł.) Z Londynu donoszą, że na wypadek ustąpienia Deschanela wybór marszałka Focha prezydentem republiki jest pewny.

—o—

Obrady Sejmu.

Warszawa. (Pat.). Posiedzenie 164 sejmu z 15 om., początek o godz. 4'30 po południu.

Po odczytaniu interpelacji przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu następujące ustawy:

Ustawę o zlikwidowaniu majątków prywatnych; ustawę co do wypłaty zastępczej pewnej kategorj wierzytelności. Ustawa upoważnia główny urząd likwidacyjny do wypłaty należnych obywatelom polskim wierzytelności nie wypłaconych przez rządy zaborcze i okupacyjne.

Następnie przyjęto ustawę co do zmiany obowiązku zarządców gmin miejskich i dostarczania pomieszczeń; ustawę o statucie organicznym województwa śląskiego; ustawę o zakazie wywozu kruszców szlachetnych w monetach, sztabach, wyrobach; oraz w stanie nieprzerobionym; ustawę o zabezpieczeniu bytu rodzinom osób pełniących służbę wojskową ochotniczą lub obowiązkową; ustawę rozciągającą przepisy o dodatku drożyźnianym dla emerytów cywilnych, również dla emerytów wojskowych; ustawę zmieniającą art. 8 ustawy z 18 lipca z. r. o pomocy państwowej przy odbudowie zniszczonych gospodarstw; ustawę o zmianie cen za dostarczanie energii elektrycznej.

Przystąpiono do sprawozdania komisji rolnej o wniosku posła Witosa w sprawie ustawy o wywłaszczeniu i przymusowym wykupnie ziemi na parcelację, oraz o projekcie rządowym w sprawie utworzenia zapasu ziemi na wykonanie reformy rolnej. Pierwszy mowca p. Kiernik oświadcza że ustawa obecna jest dowodem, iż sprawa reformy rolnej wyszła z dziedziny teoretycznych zagadnień i weszła na pole praktycznego zastosowania. Ustawa niniejsza zadaje kłam zarzutom, jakoby Polska była państwem reakcyjnem, szlacheckiem, albowiem stwarza podstawy do budowania nowej Polski ludowej. Różnice, jakie się pojawiły w budowaniu ustawy niniejszej ustały niemal w całości w drodze porozumienia wszystkich klubów usunięte. (Brawa). Przyjęto z jednej strony, że państwo nie może płacić bajecznie wysokich cen za ziemię i dlatego przyjęto za podstawę połowę ceny targowej, a z drugiej strony pomyślano o tych rzeszach miljonowych do których ta ziemia wraca; w każdym razie przechodzi w ręce tych, którzy dziś na polu walki swoją piersią zasłaniają Ojczyznę. I dlatego uchwalono stworzyć fundusz z któregoby bezpłatnie nadawano grunta tym żołnierzom, którzy w obronie Ojczyzny szczególnie się odznaczyli. (Brawa). Na ten cel będzie przeznaczona ta różnica, jaka wyniknie z różnicy między ceną targową a ceną w ustawie przyjętą. Zwracam się z apelem do tych wszystkich, którzy dziś mają tę ziemię ująć w swoje ręce. Państwo oddając ziemię, oddaje to, co ma najlepszego w ręce szerokich rzesz włościańskich, a na nich spoczywać musi obowiązek, aby tej ziemi nie oddawać w dłonie wraże, ażeby swoją piersią broniłi i ją obronili. (Brawa). Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, wśród hucznych braw i oklasków. Ponadto przyjęto rezolucję wzywającą rząd, aby natychmiast we wszystkich gminach podał do wiadomości że wszyscy ci, którzy uchylą się od obowiązku służby wojskowej, tracą prawo korzystania z tej ustawy. Przyjęto też rezolucję o stosowaniu przy wykupie dobrowolnym tych samych metod wypłacania, co przy wykupnie przymusowem.

Następne posiedzenie jutro o godz. 4 po południu.

——o——

Sejm pracuje nadal

Warszawa. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu komitetu seniorów załatwiono trzy ważne sprawy. Przedewszystkiem zdecydowano, aby wobec powagi chwili nie przerywać posiedzeń sejmowych, a ferje odłożyć na czas bliżej nie określony. W przewidywaniu, że chwila obecna będzie wymagała, aby sprawy z nią związane były poruszane z trybuny sejmowej, postanowiono wyznaczyć na piątek 23. bm. specjalne posiedzenie sejmowe, na którem ewentualnie sprawy związane z wojną i pokojem będą dyskutowane. Drugą poruszoną na konwencie sprawą była konieczność zwołania wspólnego posiedzenia komisji wojskowej i komisji spraw zagranicznych dla rozpatrzenia wniosku klubu wyzwolenia i klubu związku ludowo narodowego dla omówienia sprawy ewentualnego pokoju. Dziś właśnie odbędzie się takie posiedzenie. Wreszcie trzecią sprawą było zadecydowanie, aby pensje posłów unormować wedle niedawno przyjętej ustawy regulującej płace urzędników. Stosownie do tych norm postanowiono podwyższyć pensje posłów do 8.400 mk. miesięcznie, licząc od 1. lipca br.

Ustawa o wykonaniu reformy rolnej przyjęta.

Warszawa. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu przyjęto jednogłośnie oczekiwaną oddawna **ustawę o wykonaniu reformy rolnej**. Po posiedzeniu zebrał się klub P. S. L., aby podziękować i wyrazić uznanie prezesowi klubu **Witosowi**, autorowi projektu ustawy **Dąbskiemu** i referentowi ustawy w komisji p. **Kiernikowi**.

Wyprostowanie frontu.

(Od naszego referenta wojennego)

(v) Front nasz przebiega na południu głównie linją mokrą, rzekami: Zbruczem, Ikwą, Styrem, Prypecią i Słuczą, następnie idzie linją suchą przez Kojdanów, Iwienice, Wiszniew, Holszany, Oszmiana, Kiemieliszki, Święcany, Dynaburg.

Wskutek gwałtownego wciśnięcia naszego frontu na północy (Litwa) i na południu (Wołyń) musiał nasz front poleski znacznie się cofnąć (około 100 km.) tj. z nad rzeki Ptyczy nad Słucz. Front poleski ma jeszcze najbardziej dogodne pozycje defenzywne, biegnie bowiem wzdłuż linji mokrej, wzdłuż większych rzek.

Prawie wszędzie dosięgnął nasz front dawnych pozycyj niemiecko-austrjackich, gdzie po większej części pozostały dawne transzeje, które dać mogą podstawę do oporu na dłuższy przeciąg czasu, z którego należałoby nie uronić ani dnia i zasilać forsownie front rezerwami. Tu pole dla armji ochotniczej. Czekamy.

W poprzednim artykule zaznaczyłem, że terytorjum Polski od wschodu ma teren strategicznie nie nadający się do defenzywy poza odcinkiem poleskim, który pod tym względem korzystniejszy jest od innych. Prócz tego nie bez znaczenia jest charakter naszego żołnierza, który jakby stworzony tylko do ofenzywy.

Sytuacja m. Wilna bardzo krytyczna. Jest ono przedmiotem ataku koncentrycznego ze strony bolszewików.

Wskutek silnego naszego oporu w rejonie Wilna bolszewicy prą teraz na Lidę, by i od południa pozbawić obronę Wilna podstaw operacyjnych, z których jedną z najlepszych jest kolej Baranowicze-Lida. Wojska nasze mają jednak jeszcze silną podstawę oporu na linji Niemna, płynącego częściowo na wschód od tej linji kolejowej.

Bolszewicy prowadzą dwie ofenzywy polityczne: Jedną na Wilno o Litwę, drugą na Lwów o Galicję wschodnią.

Ta ostatnia akcja, prowadzona długo i wcześniej, niż na Litwę, głównie kawalerją i metodą podjazdową, początkowo rozwijająca się gwałtownie szybko, od dłuższego czasu nie osięga znaczniejszych rezultatów terenowych, lub przybiera charakter ruchów wahadłowych. Bezpośredniego niebezpieczeństwa dla naszego miasta dziś niema.

Grozi znowu oddanie Pata spekulantom i aferzystom.

Z Warszawy donoszą, że pomimo **jednomyślnej** uchwały odbytego w maju zjazdu dziennikarzy polskich, polska ajencja telegraficzna ma zostać wydzierżawiona spółce spekulantów i aferzystów. Gdyby pogłoska ta się sprawdziła, byłoby to dowodem ignorowania ze strony sfer decydujących potrzeb dziennikarstwa polskiego, jak również interesu publicznego. Stwierdzamy, że cała prasa polska oświadczyła się przeciw wydzierżawieniu Pata, wykazując, że byłoby to połączone ze szkodą interesów państwa i że wyszłoby ono na dobre tylko tym, którzy w mętnej wodzie łowić chcą ryby. Stwierdzamy, że w całej Europie dzieje się właśnie **przeciwnie** i że wszystkie ajencje telegraficzne, które były w ręku prywatnym, zostały w interesie publicznym upaństwowione. Wydzierżawienie Pata leżałoby tylko w interesie pewnej kliki, któraby pragnęła w ten sposób zmonopolizować opinję publiczną a przytem robiliby interes na tem aferzyści, którzyby fruktyfikując wpływy **Pata** popierali interesy giełdowe i grynderskie.

Byłoby niesłychanym skandalem, gdyby bez zasięgnięcia opinji reprezentantów prasy i bez zezwolenia sejmu oddano tę placówkę na żer spekulantów politycznych i aferzystów.

W czasie wojennym rozmaici fezerzy pragną stworzyć **fakt dokonany i** zaskoczyć w ten sposób opinję. **To im się nie uda!** Tak źle jeszcze nie jest! **Do tego dopuścić nie wolno w** interesie **publicznym.**

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Rozesłanie Ap.; gr. kat. Położ. Ryzy Boh. Jutro rz. kat. NPM. Szkapl.; gr. kat. Jakynta m. Wschód słońca 4·09, zachód 8·06.

We Lwowie.

— **Wczorajsze nadzwyczajne wydanie „Kurjera Lwowskiego"**, donoszące o propozycji Lloyda George'a w sprawie polsko-bolszewickich warunków pokojowych, rozeszło się w kilku tysiącach egzemplarzy.

— **Ks. arcybiskup Bilczewski** powrócił do Lwowa.

— **„Wszystko dla frontu"**. W skład zrzeszenia Towarzystw „Wszystko dla frontu" weszły następujące Towarzystwa: Czerwony Krzyż, Biały Krzyż, Opieka nad żołnierzem polskim K. O. P. (Liga kobiet), Zjednoczenie pol. chrześć. stow. kobiecych, Organizacja narodowa kobiet, Klub polityczny kobiet, Ochrona ziemi, Zrzeszenie urzędniczek kolejowych.

— **W postępowej synagodze miejskiej** przy ulicy Żółkiewskiej odbędzie się w sobotę 17 bm. o godz. 9½ rano **nabożeństwo** na intencję akcji obrony państwa.

— **CZYN GODNY NAŚLADOWANIA.** Kpt. Strzelczyk, ppor. Przybylski i leg. I. bryg. Degenstük Zygmunt oddali zakład graficzny "Ars" do dyspozycji Dowództwa Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej.

— **„Dzieci na wieś"**. Komitet zaprasza P. T. kierowników (czki) ich zastępców i siły pomocnicze na posiedzenie, które odbędzie się w sobotę 17 bm. o godz. 10 przed południem w Seminarjum nauczycielskiem żeńskiem ul. Sakramentek 7.

— **Tragiczny wypadek.** Z okna II piętra domu przy ul. Kleparowskiej l. 38, wypadła na podwórze, podczas nieobecności rodziców, córeczka p. Wolfów, licząca jeden rok, wskutek czego pękła podstawa czaszki dziecka. Pogotowie ratunkowe odwiozło je do szpitalika św. Zofji, gdzie wkrótce zmarło.

— **Wskutek nieostrożności** został postrzelony, ślepym nabojem, w twarz, Władysław Kuderewski, żołnierz zajęty w arsenale wojskowym. Pogotowie **ratunkowe opatrzyło mu dotkliwie** poparzoną twarz.

— **Potrącony przez tramwaj.** W ul. Gródeckiej został potrącony przez tramwaj Salomon Wide, który ciągnął wozek, i złamał nogę. Odwieziono go do szpitala.

Napad na Hindenburga.

Wiedeń. (Pat). Radio. B. K. Do pomieszkania marszałka Hindenburga, wtargnął jakiś młody człowiek. Między Hindenburgiem a przybyszem powstała zacięta walka, w czasie której napastnik strzelił z browninga do marszałka. Napastnikowi udało się wkrótce niepoznanym umknąć.

——o——

Komunikaty.

„Swój do swego“. W sobotę 17. bm. o godz.. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu ogólne zebranie członków, na którem wygłosi referat o unarodowieniu handlu, rzemiosła i przemysłu delegat Tow. „Rozwój“ z Warszawy p. Lucjan Cholewicki.

—o—

Zapotrzebowanie rutynowanych podoficerów.

Dowództwo Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej poszukuje rutynowanych sił podoficerskich obeznanych z prowadzeniem kancelarji różnych oddziałów i rachunkowości. Zgłaszać się mogą nieobowiązani do służby wojskowej, z przeznaczeniem tak dla służby miejscowej jak i w polu. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja **Dowództwa**, koszary **Zamarstynowskie** l. 7. **I. p.**

—o—

Zaniechanie akcji S. S. S.

Ciężkie przejścia, na które narażoną jest nasza Ojczyzna stwierdziły wymownie, że ku jej obronie stają do szeregu wszyscy bez wyjątku, rolnik obok mieszczanina, inteligent obok robotnika. W tej tak poważnej chwili podjęcie jakiejkolwiek innej działalności mogłoby akcję ku obronie niepodległości, całości ziem naszych i związanych z tem zadań osłabić, toteż licząc się z tem i w tem przekonaniu, że wszystkie warstwy ożywione temi samemi patrjotycznemi uczuciami wytężą swoje siły ku obronie niedawno odzyskanej wolności. Komitet organizacyjny idąc za jedynym nakazem obowiązków obecnej chwili postanowił rozpoczętą akcję tworzenia S. S. S. zaniechać a natomiast razem z innemi zrzeszeniami popierać wedle sił swoich organizację całego społeczeństwa w kierunku obrony Ojczyzny i wolności.

Za komitet wykonywczy S. S. S.
Gąsiąrowski m. p.

—o—

Wystawa zdobnictwa ludwisarskiego (rzadkie okazy staropolskiego odlewnictwa: działa, mozdzierze, wiwatówki, resztki artylerji dawnego Lwowa, starożytne dzwony, ich inskrypcje i ozdobna szata ornamentacyjno-figuralna od głębokiego średniowiecza pod koniec XIX w.) otwarta w Muzeum Narodowem im. kr. Jana III. (Rynek l. 6), lipiec--wrzesień, 1920 r., codziennie od 9 do 1 rano i od 3 do 6 po połud. Wstęp 5 Mp.

—o—

Deputaty urzędnicze pracow. państw. we Lwowie. Małopolski Urząd Zaopatrywania Pracowników Państwowych, otrzymawszy w bieżącym tygodniu znaczny transport produktów, wydaje urzędnikom Instytucji państw. stacjonowanych we Lwowie deputaty żywnościowe za miesiące **maj i czerwiec br.** — Łączna racja żywnościowa składa się z 20 kg. mąki pszennej ameryk., 2 kg. cukru i 1 puszki margaryny (5 ff. ang.) za cenę **marek 415.**

Urząd Zaopatrywania **uprasza** Stacje Rozdzielcze o spieszny odbiór produktów, przepełnienie bowiem magazynów utrudnia prawidłowe funkcjonowanie urzędu.

Biuro urzędu czynne jest od 8—2·30 i od 4·30—7 wiecz. Magazyny **urzędu czynne są** od 8—4 popołudniu.

—o—

Deputaty urzędnicze. Małopolski Urząd Zaopatrywania Pracowników Państwowych zawiadamia powiatowe Stacje Rozdzielcze, iż po odbiór deputatów za miesiąc **kwiecień br.**, mogą zgłaszać się począwszy od dnia dzisiejszego.

Racja żywnościowa składa się z 10 kg. mąki pszennej ameryk., 1·20 kg. cukru (w tem cukier i za miesiąc maj), 0·5 kg. grochu i 0·5 kg. bobu brazylijskiego, za cenę marek 161.

Urząd uprasza o spieszne **zgłaszanie się** po odbiór produktów.

—o—

Klasyfikacyjne zawody szermiercze pod protektoratem gen. Salins Lamezana, dowódcy O. G. Lwów, odbędą się w sobotę bm. w małej sali Sokoła-Macierz przy ul. Zimorowicza o godz. 7 wieczór. Będą to rozstrzygające walki na szable dla tych szermierzy, którzy mają wyjechać na tegoroczne igrzyska olimpijskie. Zgłoszonych jest piętnastu zapaśników ze Lwowa i Warszawy.

—o—

Nakładem Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie ukazała się publikacja Balzer O. Królestwo polskie 1295—1370, trzy tomy. Cena egzemplarza 180 marek. Członkowie Towarzystwa, zarówno dawniejsi, jak nowo przystępujący, mogą powyższą publikacją otrzymać bezpłatnie jako premję, w miarę postanowień statutu. Zgłoszenia o nadsyłanie premij adresować należy do Sekretarjatu Towarzystwa, **Lwów**, archiwum Bernardyńskie. 4725

—o—

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

LB. 1712/20. We Lwowie, 15. lipca 1920 r.

Dodatkowa aprowizacja robotnicza.

Z dniem 17. lipca 1920 rozpocznie się **rozdział deputatów żywnościowych dla ciężko pracujących robotników** po myśli rozp. Min. aprowizacji z dnia 8/10. 1919.

Pierwsza zaliczka na poczet przyznanych racji wynosi **5 klg. mąki, 2 bochenki chleba żytniego**, każdy o wadze 1 klg. i 60 dkgr. cukru na głowę. (Cena chleba tego będzie wyższa niż cena chleba miejskiego z powodu użycia nań mąki z zapasów Związku Stow. spoż. „Jedność“ zakupionych w swoim czasie w wolnym handlu, cały zaś deputat kosztować będzie około 120 marek polsk.)

Wzywa się zatem **przedsiębiorstwa i zarządy instytucji**, które w maju, czerwcu i lipcu 1920 r. zgłosiły w Magistracie należycie udokumentowane listy swoich pracowników, by zgłosiły się w dniu **17. lipca br.** (sobota) w biurze XVII B. Departamentu Magistratu, ul. Piekarska l. 11, III. piętro, celem **podjęcia legitymacji na pobór wymienionych artykułów. Za kartę poboru uiścić należy kwotę 5 marek polsk.**

Deputaty otrzymają tylko pracownicy tych zakładów, których za ciężko pracujących uznała Miejska Komisja kwalifikacyjna.

HIERZYK mp.

O pola leżące odłogiem.

Sambor. (Kor. wł.). Sprawa pól leżących odłogiem jest kwestją obchodzącą nie tylko powiat, ale kraj cały. Od wykonania ustawy w tej sprawie zależeć będzie aprowizacja kraju. Aby państwu było lepiej, muszą nasi urzędnicy dołożyć wszelkich starań, aby wszelkie odłogi już z dniem najbliższym były wydzierżawione i aby dzierżawcy mogli zacząć pracę nad obrobieniem tych pól. Tymczasem urzędnicy nasi zamiast dopilnować, aby każda gmina porobiła wykazy, ile morgów leżało odłogiem i kto chce wydzierżawić odłogi, nie wiem, czy z nierozumienia, czy złej woli, powstrzymują sami wykonanie tych ustaw.

W naszem starostwie zaszedł tego rodzaju fakt. Pewna gmina zrobiła wszystko, co do niej należało; przedłożyła wykaz odłogów, spis wieśniaków, którzy pragną wydzierżawić pola odłogiem leżące; czeka kilka tygodni i otrzymuje odpowiedź starostwa, „że starostwo jest skłonne wydzierżawić pola w danej gminie na czas do listopada 1920, o ile gmina zrobi wykaz i przedstawi, gdzie te pola się znajdują i jak są położone“. Doprawdy, gdyby to zrobił urzędnik dawniej za czasów austrjackich, możnaby to zrozumieć, ale jeżeli to robi dzisiaj Polak dla swego kraju to na takiego urzędnika niema dość słów potępienia. Jest to oczywiste i jasne hamowanie ustaw, wrogie dla państwa. Dokądże będziemy się łudzić? Otwarcie należy sobie zdać z tego sprawę. Jeżeli urzędnicy ustawy będą w ten sposób wykonywać, zrujnują państwo, stoczą je w przepaść.

Dobrze, żeśmy sprowadzając zboże i mąkę z zagranicy, szczęśliwie przetrwali rok obecny, ale co będzie w przyszłym, nie wiemy. Dlatego dzisiaj musimy żądać, aby ustawy ściśle wykonywano; czy one temu lub owemu się podobają, czy nie. I tutaj znowu kierownik starostwa powinien pouczyć młodego urzędnika, aby ściśle stosował się do ustaw a nie według swego widzimisię załatwiał sprawy najważniejsze.

Rozbicie skarbca w banku.

Z Warszawy donoszą 13 bm. Dyrekcja banku Wilhelm Landau w Warszawie od pewnego czasu stwierdziła uszkodzenie zamku w kasie, zamykającej skarbiec bankowy z kasetkami („safes“). Po sprowadzeniu specjalisty z Gdańska ostatecznie ustalono, że zamek był uszkodzony rozmyślnie przez złoczyńców. Uszkodzenie było dokonane w taki sposób, aby nikt nie mógł się do skarbca dostać i przeszkadzać „robocie“ jaką tymczasem włamywacze rozpoczęli na ul. Rymarskiej nr. 2—4, gdzie przed miesiącem niejaki Szulc wynajął szopę, rzekomo na garaż samochodowy. Garażu tego **jednak** nie urządzono, natomiast włamywacze zrobili podkop, długi na 300 metrów, przez który dostali się do skarbca i rozbili około 50 **kasetek, z których** zrabowali papiery procentowe i **brylanty**. Sumy szkód nie zdołano jeszcze ustalić.

Włamywacze dokonywujący kradzieży, w przedsiębiorstwo zaangażowali kilkaset tysięcy marek. Odstępne za lokal otrzymane przez firmę Kobrynera wynosi 150.000 marek, a przeróbki sięgają kilkudziesięciu tysięcy marek.

Przedsiębiorca, który wynajął lokal, podawał się za Szulca. Bywał w lokalu frontowym od czasu do czasu. Natomiast pracownik jego, mechanik podający się za Kamińskiego, bywał w wozowni codziennie, zamykając się w niej wczesnym rankiem i wychodząc około godziny 5-ej.

Obaj opowiadali otoczeniu, iż lada dzień przybędą oczekiwane samochody i garaż zostanie uruchomiony.

Ostatni raz **widziano ich w pierwszych dniach lipca**, poczem zniknęli.

*

Z Warszawy donoszą 14 bm. Kierownik urzędu śledczego, czołgając się, przeszedł cały podkop i znalazł pewną ilość porzuconych listów zastawnych, premiówek, akcji itp. oraz zegarki. Nadto znaleziono dwa worki naładowane gotówką w różnej walucie, których widocznie spłoszeni kasiarze nie zdołali wynieść.

Stwierdzono, że rozbitych zostało **około** 50 **kasetek** na niższych kondygnacjach.

Od samego rana do biur banku zgłaszali się zaniepokojeni właściciele kasetek, celem sprawdzenia, czy ich kasetki nie zostały rozbite.

Niektórzy z właścicieli, którzy padli ofiarą kradzieży, ujawniali wielką rozpacz, twierdząc, iż w kasetkach swych przechowywali owoce oszczędności całego życia.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na cele plebiscytowe:
Urząd niedoręczalnych posyłek Dyrekcji poczt i telegr. we Lwowie 50 mk.

Na plebiscyt Śląsk[1]:
Janek i Danuśka 200 mk.

Kursa giełdy.

Lwów, 15. lipca 1920.

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.
Waluta markowa

	Wartość nominalna Ostatnia dywidenda korony	płacą: Marki p.	żądają:	transak
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	400—30	370 00	—·—	—·—
Bank gal. dla handlu i prz.	400—24	540·—	—·—	—·—
Bank hip. gal.	400—28	580·00	—·—	—·—
Bank hip. zemel.	400—24	340·00	—·—	—·—
Bank ludowy	200—10	215·00	—·—	—·—
Bank przemysłowy	400—20	450·—	—·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	409—30	385·00	—·—	—·—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

	korony	płacą: marki p.	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—60	850·—	—·—	—·—
Tow. Chodorów	200—00	1120·—	—·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—06	560·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	200—00	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja“	400—100	11·900	—·—	—·—
Tow. Gafota	200—00	1050·—	00·0	—·—
Tow. Górka	200—22	1.540—	—·—	—·—
„Oikos“ Zakłady przem. drzewnego	1428—00	2975·—	—·—	—·—
Polska Nafta	700—00	1300·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—00	445·00	—·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	350·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“	200—06	750·00	00·—	000·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	200—00	1450·—	00·0	00·—
Tow. Zieleniewski	200—10	1400·—	—·—	—·—

Listy zastawne za 100 M (bez kup. bież.)

	płacą:	żądają:	transak.
	Waluta markowa		
4½ prc. Banku Małopolskiego	96·—	97·—	—·—
4½ prc. Banku hip. gal.	100·—	101·00	—·—
4 prc. Banku hip. gal.	97·50	98·50	—·—
4½ prc. Banku hip. zemel.	99·—	100·—	—·—
4½ prc. Banku kraj. gal.	100·50	101·50	—·—

	płacą:	żądają:	transak.
4 prc. Banku kraj. gal.	92·50	93·50	000·00
4½% Tow. kred. gal. ziem.	100·50	101·50	000·00
4% Tow. kred. gal. ziem.	94·50	95·50	—·—
4½ prc. Banku kred. ziem. gal.	98·50	99·50	—·—

Obligi za 100 M (bez kuponu bieżącego).

	płacą:	żądają:
4½ prc. Komun. Banku kraj.	96·00	97·00
4 prc. Komun. Banku kraj.	93·00	94·00
4 prc. Kol. lokal. Banku kraj.	93·00	94·00
4% Pożyczki kraj. gal. z r. 1893	95·00	96·00
4% Pożyczki kraj. gal. z r. 1904, 1905	92·00	93·00
4 prc. Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 (szkolna)	93·00	94·00
4½ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1913	95·50	96·50
4½ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1914	96·00	97·00
4 prc. Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900, 1911	88·60	89·00

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.:
Ruble carskie po 100 rb.	310·—	330·—	00·00
„ „ po 500 rb.	320·00	340·00	—·—
„ „ drobne	220·00	240·00	—·—
„ dumskie (po 1000)	60·00	80·00	—·—
„ „ (po 250)	40·00	50·00	—
Karbowańce (po 1000)	13·00	18·00	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	13·00	18·00	00·00
100 franków franc.	1400·00	1600·—	00—00
100 franków szwajc.	3200·00	3400·00	00·—
1 sterling	650·00	690·—	—·—
1 dollar amerykański	155·00	175·00	—·—
1 dollar kanad.	120·00	130·00	—·—
Marki niemieckie po 1000	460·00	480·00	—·—
„ „ po 100	450·00	470·00	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	430·—	450·—	—·—
„ „ drobne	330·—	350·—	—
Liry włoskie	1000·00	1200·—	00·—
Czeskie korony	400·—	420·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.	100·00	110·00	—·—

Dewizy.

	płacą:	żądają:	transak.
Wypłata na Londyn	650·—	690·—	—·—
„ na Paryż	1450·—	1650·—	—·—
„ na Zurych	3150·—	3350·00	—·—
„ na Pragę	420·00	440·00	—·—
„ na Wiedeń	106·00	116·00	—·—
„ na Berlin	460·00	490·00	—·—
„ na Nowy Jork	150·00	170·00	00·—
„ na Medjolan	1000·—	1200·—	—·—

Posady i prace.

Różne.

Kupno i sprzedaż.

Obwieszczenie.

Na zasadzie § 8 ust. z 5 maja 1869, Dz. p. p. nr. 66, dyrekcja policji zarządza, co następuje:

1) wszelkie zebrania w lokalach dozwolone są tylko za zezwoleniem dyrekcji policji,

2) gromadzenie się na ulicach i placach jest bezwarunkowo zakazane,

3) szynki mają być otwarte tylko do godz. 8, kawiarnie i restauracje do godz. 10 wieczorem,

4) chodzenie po ulicach miasta po godz. 11 wieczorem, dozwolone jest tylko za przepustkami, których wydawanie zarządzi dowództwo miasta i placu,

5) wszelka broń, z wyjątkiem tej, na której posiadanie i noszenie uzyskano zezwolenie ze strony dyrekcji policji, musi być bezwarunkowo złożona w dowództwie miasta i placu.

Zarządzenie powyższe obowiązuje od chwili ogłoszenia.

Winni przekroczenia powyższych zarządzeń pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowo-względnie administracyjno-karnej.

We Lwowie, dnia 15. lipca 1920.

4783 Dyrekcja policji.

Mieszkania.

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strołoński.